

Paweł Tarasiewicz

Filozofia w wyższych seminariach duchownych

Człowiek w Kulturze 21, 141-154

2009/2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Paweł Tarasiewicz

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Filozofia w wyższych seminariach duchownych

Życie studenta¹ wyższego seminarium duchownego przebiega obecnie w kontekście przemian globalizacyjnych. Jedną z głównych cech tych globalnych przeobrażeń jest paradoksalna trudność związana z poznaniem prawdy – trudność, na jaką narażony jest nie tylko kandydat do kapłaństwa, lecz także każdy inny człowiek. Osoba ludzka bowiem z jednej strony posiada szerokie możliwości doświadczenia wielości i różnorodności poglądów, które z reguły uznaje za przejaw kulturowego bogactwa ludzkości i doskonałe źródło ubogacenia kultury osobistej. Z drugiej strony jednak, te same poglądy – między innymi właśnie z powodu ich wielości i różnorodności – przekraczają jej zdolności poznawcze, a tym samym wywołują poczucie bezradności, rozczarowania i zagubienia². Wydaje się więc, że szansą

¹ W niniejszym artykule kandydatów do kapłaństwa nazywa się nie tylko alumunami, klerykami czy seminarzystami, lecz również studentami. Zob. *Zasady formacji kapłańskiej w Polsce*, red. K. Klauza, Częstochowa 1999, s. 69: „Mówiąc o seminarium jako o wspólnotcie, w której przeżywa się rzeczywistość Kościoła, nie wolno pominąć faktu, że wspólnota ta ma charakter wyższej uczelni. Ważne jest, tak dla Kościoła, jak i dla katolickiego społeczeństwa, ugruntowanie charakteru akademickiego studiów w wyższych seminariach”.

² Por. I. Stolarczyk, *Dylematy globalizacji*, Tarnów 2003, s. 123-126. Można też wyróżnić szczególną postawę nihilizmu, związaną z brakiem nadziei na znalezienie prawdy ostatecznej, zob. Jan Paweł II, *Fides et ratio. Encyklika o relacjach między wiarą a rozumem*, Rzym, 14 września 1998, nr 46: „Według teorii jego zwolenników poszukiwanie stanowi cel sam w sobie, nie istnieje bowiem nadzieja ani możliwość osiągnięcia celu, jakim jest prawda. W interpretacji nihilistycznej życie jest jedynie sposobnością do poszukiwania doznań i doświadczeń, wśród których na pierwszy plan wysuwa się to, co przemijające. Nihilizm jest źródłem rozpowszechnionego dziś po-

dla człowieka w zglobalizowanym świecie, a tym samym szansą dla kandydata do święceń kapłańskich, może być uprawianie filozofii, której istotnym zadaniem jest niesienie fachowej pomocy w zaspokajaniu typowo ludzkiej potrzeby poznania prawdy³.

W kontekście zasygnalizowanej sytuacji, niniejszy artykuł podejmuje próbę odpowiedzi na pytanie: czy alumn wyższego seminarium duchownego potrzebuje filozofii, a jeżeli tak, to jakiej i dlaczego⁴?

Czy filozofia?

Współczesny człowiek z reguły spycha filozofię na margines swojego życia. Rzadko odczuwa potrzebę rozwijania sprawności intelektualnych, które pozwoliłyby mu na kontemplację prawdy i odkrycie ostatecznego sensu życia. Traktując siebie – z coraz większym przekonaniem – jako *homo faber*, z upodobaniem przyswaja wiedzę specjalistyczną, którą zdaje się traktować instrumentalnie, jako środek do osiągnięcia doraźnych celów, zwłaszcza kariery zawodowej, korzyści materialnej czy władzy politycznej. Natomiast walory uniwersalnej wiedzy mądrościowej stają się dla niego czymś niezrozumiałym i obcym⁵.

Odstawiając filozofię na boczny tor, człowiek zgadza się niejako na to, że jego najważniejsze problemy egzystencjalne pozostaną bez ostatecznych rozstrzygnięć racjonalnych. Jednakże nie mogąc usunąć

głędu, że nie należy podejmować żadnych trwałych zobowiązań, ponieważ wszystko jest ulotne i tymczasowe”.

³ Por. Jan Paweł II, *Fides et ratio*, nr 3: „Wiele jest dróg, którymi człowiek może zmierzać do lepszego poznania prawdy, a przez to czynić swoje życie coraz bardziej ludzkim. Wyróżnia się wśród nich filozofia, która ma bezpośredni udział w formułowaniu pytania o sens życia i w poszukiwaniu odpowiedzi na nie: jawi się ona zatem jako jedno z najwznioślejszych zadań ludzkości”.

⁴ Wydaje się, że zadanie to stanowi klasyczny problem filozoficzny. Zob. Arystoteles, *Zachęta do filozofii*, frg. 6, tłum. K. Leśniak, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 6, Warszawa 2001, s. 636: „filozofować znaczy zarówno zastanawiać się nad tym, czy powinniśmy filozofować, czy nie, jak i oddawać się filozoficznemu dociekaniu”.

⁵ Por. Jan Paweł II, *Fides et ratio*, nr 47; G. M. Garonne, *O nauczaniu filozofii w Seminarjach*, tłum. A. Pilorz, „*Studia Philosophiae Christianae*” 1974 nr 1, s. 256.

pytań, typu „skąd jestem?” i „dokąd zmierzam?”, poza nawias swojego życia, próbuje udzielić na nie pozytywnej odpowiedzi korzystając ze źródeł pozafilozoficznych. Najczęściej zadawała się propozycjami stanowisk fideistycznych, które z zasady odzęgnają się od dorzecznych argumentów intelektualnych⁶, bądź osiągnięciami nauk szczegółowych, które wprawdzie dowartościowują intelekt, lecz z powodu swych ograniczeń metodologicznych pozostają kompetentne wyłącznie w dziedzinie pewnej prawdy cząstkowej⁷.

Współczesny kandydat do kapłaństwa nie neguje potrzeby poznania prawdy. Wręcz przeciwnie. Wyjaśniając swoje powołanie, wyraża przekonanie, że pochodzi ono od Jezusa Chrystusa, który mówi o sobie: „Ja jestem Prawdą”, a swoich uczniów naucza słowami: „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli”⁸. Co więcej, uznaje on, że w osobie Jezusa z Nazaretu Bóg objawił człowiekowi nie część, ale pełnię prawdy o samym sobie⁹. Alumn nie należy więc do grona ani sceptyków, ani agnostyków, ani ludzi usatysfakcjonowanych jakąś

⁶ Zob. Z. Chlewiński, *Fideizm*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 3, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2002, s. 427: „Zakładając niemożliwość osiągnięcia absolutnej pewności w poznaniu prawdy za pomocą ludzkiego wysiłku intelektualnego oraz aby przezwyciężyć sceptycyzm i agnostycyzm, fideizm dopuszcza, jako specyficzne źródło pewności, czynnik pozaracjonalny. [...] Zwrócenie się do racji pozaintelektualnych stwarza według fideistów większe poczucie bezpieczeństwa, gdyż uwalnia od wątpliwości i trudu osobistego poszukiwania”.

⁷ Por. G. M. Garonne, dz. cyt., s. 258: „Filozofia nie ma już własnego przedmiotu: została wchłonięta i zastąpiona przez pozytywne nauki przyrodnicze i humanistyczne. Te zaś zwrócone są ku problemom prawdziwym i realnym, do których podchodzą przy pomocy metod uznanych obecnie za jedynie właściwe. Postawa taka wyrasta z prądów pozytywistycznych, neopoztywistycznych czy też strukturalistycznych”.

⁸ Cytaty pochodzą kolejno z: J 14, 6 oraz J 8, 32. Nt. nadprzyrodzonych źródeł powołania do kapłaństwa, zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1578.

⁹ Por. Jan Paweł II, *Redemptoris Missio. Encyklika o stałej aktualności posłania misyjnego*, Rzym, 7. XII. 1990, nr 5; oraz *Dominus Iesus. Deklaracja o jedności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła*, Rzym, 6. VIII. 2000, nr 6: „Sprzeciwia się więc wierze Kościoła teza o ograniczonym, niekompletnym i niedoskonałym charakterze objawienia Jezusa Chrystusa, które rzekomo znajdujemy uzupełnienie w objawieniu zawartym w innych religiach. Najgłębszym uzasadnieniem tej tezy miałby być fakt, że prawda o Bogu nie może jakoby zostać pojęta i wyrażona w swej całości i pełni przez żadną historyczną religię, a więc także przez chrześcijaństwo, a nawet przez Jezusa Chrystusa”.

prawdą cząstkową. Jeżeli jednak rezygnuje z uprawiania filozofii, jako drogi prowadzącej do poznania prawdy uniwersalnej, to wydaje się, iż nieuchronnie skazany jest na swego rodzaju fideizm.

Fideizm dzisiejszego kleryka nawiązuje wyraźnie do postawy chrześcijan z pierwszych wieków Kościoła, którzy – poznawszy Ewangelię – nie widzieli potrzeby uprawiania filozofii. Skoro bowiem w Dobrej Nowinie głoszonej przez apostołów znaleźli wyczerpującą odpowiedź na nurtujące ich pytanie o ostateczny sens życia, to filozoficzne dywagacje na ten temat wydawały się im zupełnie zbędne. Celem życia chrześcijan stało się nie poszukiwanie prawdy – jako że ta sama do nich przysłała w swojej pełni – lecz głoszenie drugiemu człowiekowi orędzia o zbawieniu w Jezusie Chrystusie, Synu Bożym¹⁰. Podobnie więc jak pierwsi chrześcijanie, tak również seminarzyści naszych czasów żyją prawdą, którą otrzymują wraz z nadprzyrodzonym objawieniem. Prawda ta nie jest wynikiem pracy ludzkiego rozumu, lecz gotową treścią, będącą niezasłużonym darem, wyrazem Bożej miłości i zachętą do nawrócenia¹¹.

Fideistyczne stanowisko wydaje się bazować na przekonaniu, że prawda objawiona „broni się” sama, bez udziału filozofii. Takie założenie jednak jest możliwe tylko w wyniku pewnej nadinterpretacji doktrynalnej. Wprawdzie Kościół naucza, że właściwą odpowiedzią człowieka na prawdę objawioną jest tzw. posłuszeństwo wiary, w które wpisana jest pełna uległość ludzkiego rozumu. Lecz posłuszeństwo, o którym mowa, czerpie swoją siłę ze źródeł zarówno nadprzyrodzonych, jak i przyrodzonych. Do przyrodzonych należy niewątpliwie wiarygodność osoby, która jest autorem (Bóg) lub pośrednikiem (człowiek) objawienia, oraz zgodność głoszonych treści z osobową naturą ich adresata – człowieka. Motywy te wprawdzie nie są

¹⁰ Zob. Jan Paweł II, *Fides et ratio*, nr 38. Por. także Z. Chlewiński, dz. cyt., s. 427: „Fideizm występował już w filozofii starożytnej sofistów i we wczesnym okresie paterystyki (Tertulian). Podważenie wartości rozumu było reakcją chrześcijan na filozofię pogańską”; P. Jaroszyński, *Człowiek i nauka. Studium z filozofii kultury*, Lublin 2008, s. 98: „Konsekwencją awersji do antyku jest więc odrzucenie filozofii, dla której w kulturze chrześcijańskiej nie powinno być miejsca. Ten nurt obecny jest w chrześcijaństwie we wszystkich epokach, aż po dzień dzisiejszy”.

¹¹ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 15.

wystarczające, tym niemniej są konieczne, aby akt wiary był aktem osobowym, a więc świadomym, dobrowolnym i odpowiedzialnym. Fideizm natomiast pomija naturalne racje posłuszeństwa wiary i zdaje się utrzymywać, że przyjęcie Bożej prawdy dokonuje się wyłącznie dzięki nadprzyrodzonej łasce. Tym samym interpretacja fideistyczna, udzielając łasce wyłącznych kompetencji w zakresie uzasadnienia wiary religijnej, przeciwstawia *ordo fidei* filozofii i przyczynia się do poważnego zakłócenia osobowego charakteru życia człowieka¹².

Fideista cechuje się z reguły silnym uprzedzeniem do rozumu¹³. Zdaje on sobie jednak sprawę z tego, że racjonalność jest niezbywalną sferą ludzkiej aktywności. Dąży więc do całkowitego podporządkowania rozumu domenie wiary religijnej, ilekroć ta tego wymaga. Polski fideista, z kolei, zdaje się posiadać dodatkowy atrybut w formie przekonania, że wiara jest tym doskonalsza, im wyraźniej – nie tyle podporządkowuje sobie rozum, co wręcz – odżegnuje się od rozumu, i że właśnie takiej wiary oczekuje od niego Kościół. Na tej podstawie sądzi on, że tylko taka wiara zasługuje na uznanie, która jest bezwzględnie posłuszna pozaracjonalnym natchnieniom religijnym, że wszelkie rozumowe dywagacje na temat wiary grożą jej wypaczeniem

¹² Nt. posłuszeństwa wiary, zob. *Dominus Iesus*, nr 7. Nt. specyfiki aktu wiary, zob. M. A. Krąpiec, *Wiara*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 9, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2008, s. 750-751.

¹³ Niechęć do rozumu wydaje się być przejawem wpływu nauki protestanckiej, według której: „Rozum posiada wartość wyłącznie w porządku pragmatycznym. Bóg dał nam rozum tylko po to, aby rządził tu na ziemi, tzn. posiada on władzę tworzenia praw i rozkazywania w zakresie takich spraw życiowych, jak picie, jedzenie, ubranie, również i w zakresie dyscypliny zewnętrznej i uczciwości. Ale w rzeczach duchowych jest on nie tylko ślepotą i ciemnością, ale jest naprawdę diabelską k... Rozum może bluźnić i pozbawiać czci to, co Bóg powiedział i stworzył” (J. Maritain, *Trzej reformatorzy*, tłum. K. Michalski, Warszawa-Ząbki 2005, s. 65-66). Tym samym fideizm jest nie do pogodzenia z filozofią klasyczną, według której człowiek jest tym, czym czyni go rozum. Por. Arystoteles, dz. cyt., frg. 28, s. 640: „Człowiek, pozbawiony zdolności postrzegania i rozumu, staje się podobny do rośliny; pozbawiony tylko rozumu staje się podobny do zwierzęcia; natomiast człowiek w pełni obdarzony rozumem staje się podobny do Boga”; oraz Św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, t. 6, zag. 76, art. 1, tłum. P. Bełch, Londyn (brak roku wydania), s. 20: „Otóż różnicą gatunkową stanowiącą człowieka jest być rozumny”.

i herezją, że irracjonalny i sentymentalny charakter wiary jest specyficzną właściwością polskiej mentalności itp.¹⁴

Fideizm jednak nie zasługuje na akceptację, nawet wtedy, gdy faktycznie łączy człowieka z prawdą. Pod pozorem pokory i posłuszeństwa wobec religijnych autorytetów, ukrywa on bezmyślność, lenistwo i niechęć do umysłowego wysiłku. Powoduje, że zarazony nim człowiek, na pytanie o rację przedmiotu swojej wiary, ma do powiedzenia tylko tyle: „Ja nie wiem, ja wierzę!”. Fideizm pozostawia więc prawdę bez uzasadnienia i czyni ją bezbronną, a ludzką osobę naraża zarówno na błędy teoretyczne, jak i nadużycia praktyczne. Wystawia człowieka na wpływ chociażby okultyzmu i teozofii, wypacza jego rozumienie realnej rzeczywistości, a także degeneruje międzyludzką miłość i wzajemną odpowiedzialność¹⁵.

Mogłoby się wydawać, że skutecznym remedium na fideizm jest teologia. Taką nadzieję budzi sama jej etymologia (gr. *Theos* – Bóg, *logos* – rozum), mówiąca o istotnej roli rozumu w nauce o nadprzyrodzonym objawieniu się Boga. Nie wynika z tego jednak, że współczesne badania teologiczne powszechnie dostrzegają potrzebę rozumu spekulatywnego. Wprost przeciwnie. Najczęściej uznają one dociekania filozoficzne za bezużyteczną grę słowną i dlatego rezygnują z niej na korzyść metod filologicznych i historycznych¹⁶. Nierzadko też rugują filozofię u samych jej korzeni w imię tzw. dehellenizacji teologii¹⁷. Tym samym próba pokonania fideizmu na drodze tak rozumianej teologii wydaje się czymś mało realnym.

¹⁴ Por. J. Woroniecki, *U podstaw kultury katolickiej*, Lublin 2002, s. 29-33. Zob. zwłaszcza tezy Stanisława (Piasta) Szczepanowskiego: „Polak skłonny jest do czynu religijnego, ale niecierpliw do robienia rzeczy świętych przedmiotem spekulacji. Dlatego też scholastyka jest dla Polaka jak groch o ścianę”, oraz: „Nie znam też narodu, u którego panuje równie bezdena nieświadomość wszelkich argumentów teologicznych i równa odraza do wszelkiego mędrkowania w tym przedmiocie” (tamże, s. 33).

¹⁵ Por. tamże, s. 33-36.

¹⁶ G. M. Garonne, dz. cyt., s. 258.

¹⁷ Zob. Benedykt XVI, *Przemówienie do przedstawicieli świata nauki*, Regensburg, 12 września 2006: „[...] muszę wspomnieć jeszcze pokrótce o trzeciej fali dehellenizacji, która rozprzestrzeniła się aktualnie. Uwzględniając zetknięcie z wielością kultur, lubi się dziś mówić, że synteza z hellenizmem, która dokonała się w Kościele

Konsekwencje wynikające z fideizmu nie ograniczają się jedynie do życia indywidualnego. Współczesny student wyższego seminarium duchownego, rezygnując z typowo filozoficznych metod poznania prawdy uniwersalnej, nie tylko sam boryka się ze skutkami swojego fideizmu, lecz także czyni z niego poważny problem natury pastoralnej. Albowiem bez filozoficznego uzasadnienia prawdziwości własnej wiary bezpowrotnie traci on jedyną możliwość rozumnego dialogu z osobami niewierzącymi. Ogranicza tym samym skuteczność i zasięg swego przyszłego posłannictwa kapłańskiego w pluralistycznym społeczeństwie, w którym problematyka filozoficzna ujawnia się na każdym kroku i dzięki której mógłby się on znacząco przyczynić do pełniejszej humanizacji świata i jego kultury, proponując prawdziwą hierarchię dóbr warunkującą właściwe działanie¹⁸.

Wydaje się więc, że współczesny kleryk stoi przed alternatywą oparcia swojej religijnej wiary na gruncie fideizmu, bądź połączenia jej z filozofią, która dowartościowuje osobową naturę człowieka i umożliwia rozumny dialog ze światem. Jeżeli jednak wybierze filozofię, to będzie musiał odpowiedzieć na pytanie, czy każdy rodzaj filozofii jest w stanie spełnić związane z nią oczekiwania?

starożytnym, była pierwszą inkulturacją. Nie powinna ona krępować innych kultur. Kultury te powinny mieć prawo cofnięcia się aż do punktu, który poprzedzał tę inkulturację, aby odkryć proste przesłanie Nowego Testamentu, a następnie dokonać jego ponownej inkulturacji w ich odpowiednich sferach”.

¹⁸ G. M. Garonne, dz. cyt., s. 259-261. Zob. zwłaszcza: „[...] nie ma żadnej wątpliwości co do tego, że najbardziej fundamentalne zagadnienia filozoficzne w większym niż kiedykolwiek stopniu znajdują się dzisiaj w centrum uwagi ludzi, rzutując na wszystkie dziedziny kultury – literaturę (powieść, esej, poezję), teatr, film, radio, telewizję, a nawet piosenkę. Wszędzie tam powracają stale odwieczne tematy myśli ludzkiej: sens życia i śmierci; sens dobra i zła; podstawa wartości; godność i prawa osoby ludzkiej; konfrontacja kultur i ich duchowej spuścizny; zgorszenie cierpieniem, niesprawiedliwością, uciskiem, gwałtem; natura i prawa miłości; porządek i nieład w naturze; problem wychowania, autorytetu, wolności; kierunek rozwoju dziejowego i postępu; tajemnica tego, co za grobem i wreszcie – jako zasadniczy moment tylu innych zagadnień: Bóg, jego istnienie, jego osobowy charakter i opatrność” (tamże, s. 259).

Jaka filozofia?

Brak powszechnego nauczania filozofii w polskich szkołach średnich sprawia, że alumn najczęściej spotyka ją po raz pierwszy dopiero w seminarium. Poszukując odpowiedzi na pytanie „co to jest filozofia?”, kieruje swoją uwagę zwłaszcza na historię filozofii, która wydaje mu się najbardziej odpowiednim źródłem wiedzy na ten temat. Niestety nie zawsze jest to źródło niezawodne. Jego wartość w dużej mierze zależy od sposobu prowadzenia zajęć. Ucznie bowiem historii filozofii na zasadzie bezstronnej prezentacji poszczególnych – często sprzecznych ze sobą – kierunków, szkół czy stanowisk, może wygenerować w kleryku przekonanie, że dziedzina określana mianem umiłowania mądrości posiada wiele różnorodnych definicji, że dopuszcza wiele różnorodnych rozstrzygnięć danego problemu, a co za tym idzie – że akceptuje i propaguje relatywizm.

Nauczanie historii filozofii może uniknąć szerzenia relatywizmu poprzez świadome i konsekwentne zrealizowanie dwóch celów. Nie może polegać ono jedynie na przekazie informacji o sformułowanych dotąd problemach i poglądach filozoficznych¹⁹. Jego równorzędnym zadaniem powinno być także wykształcenie studenta w zakresie dobrze pojętego krytycyzmu wobec omawianych stanowisk, nastawionego na eliminację błędów i poszukiwanie prawdy²⁰. Taka podwójna perspektywa zajęć jest formalną gwarancją tego, że studium historii filozofii będzie w stanie nie tylko przyczynić się do poszerzenia wiedzy kleryka na temat filozoficznych problemów i prób ich rozwiązania, jakie pojawiły się w dziejach myśli ludzkiej, lecz również skłonić go do samodzielnego szukania odpowiedzi na pytanie, które z tych rozwiązań najbardziej zbliżają się do prawdy, do obiektywnego stanu

¹⁹ Wydaje się, że do tego właśnie niektórzy ograniczają zadanie historii filozofii. Np. zob. J. Wojtysiak, *Pochwała ciekawości*, Kraków 2004, s. 17.

²⁰ Zob. H. Kiereś, *Człowiek i cywilizacja*, Lublin 2007, s. 16: „Takie studium jest warunkiem eliminacji złej filozofii, pseudofilozofii prowadzącej myśl i działanie człowieka na manowce pseudokultury”.

rzeczy²¹. Innymi słowy, celem wykładu z historii filozofii powinno być zapoznanie alumna z treścią różnych doktryn filozoficznych tak, aby zachował on z nich to, co prawdziwe, a jednocześnie potrafił odkryć ewentualne źródła błędów i je odeprzeć²².

Wraz z historią filozofii student wyższego seminarium duchownego otrzymuje przygotowanie do uprawiania samej filozofii. Choć sztuka filozofowania nie sprowadza się do umiejętności erudycyjnego przeglądu tego, co na dany temat powiedzieli inni, tym niemniej historia filozofii stanowi nieodzowną pomoc do tego, aby kleryk był w stanie samodzielnie zmierzyć się z problemami realnego świata, aby – konfrontując i oceniając zastane rozwiązania – dążył do wypracowania własnego rozumienia rzeczywistości²³.

Świat realnie istniejących bytów jest więc dla seminarzysty nie tylko kryterium oceny poglądów poznawanych na wykładach z historii filozofii, lecz przede wszystkim przedmiotem jego własnych dociekań filozoficznych. Dlatego też, jak wśród nauk pomocniczych główną rolę odgrywa historia, tak wśród dyscyplin *stricte* filozoficznych podstawową funkcję spełnia metafizyka. W myśl obowiązujących zasad formacji kapłańskiej w Polsce, zajęcia z klasycznej filozofii bytu mają zapoznać alumna z racjonalnym i ostatecznym wyjaśnieniem rzeczywistości przez wskazanie na pierwsze racje tego, co istnieje. Znaczenie tych wykładów jest jednak daleko większe, niż prezentacja właściwych metafizyce pojęć, problemów, rozwiązań, sposobów argumentacji i uzasadnienia. Filozofia bytu bowiem wykładana w wyższym seminarium duchownych powinna przyczynić się do zbudowania racjonalnej podbudowy światopoglądu człowieka wierzącego, ułatwić przyszłe studium teologii systematycznej, a także umożliwić bardziej krytyczne i dojrzałe spojrzenie na współczesne nurty filozoficzne²⁴.

²¹ Por. Z. Pawlak, *Nauczanie filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku w ostatnim dwudziestopięcioleciu XX wieku*, „Studia Włocławskie” 11(2009), s. 368.

²² Sobór Watykański II, *Optatam totius. Dekret o formacji kapłańskiej*, Rzym, 28 października 1965, nr 15.

²³ Por. G. M. Garonne, dz. cyt., s. 263.

²⁴ *Zasady formacji...*, s. 158-159. Por. Sobór Watykański II, *Optatam totius*, nr 15: „W samym sposobie nauczania należy obudzać u alumnow ułomowanie ścisłego po-

Dlaczego filozofia realistyczna?

Do istoty realizmu filozoficznego należy jego racjonalność i uniwersalizm, a nade wszystko jego dorzecność, czyli respekt dla natury bytów realnie istniejących. Nierealistyczne nurty filozoficzne, nawet jeżeli dążą do poznania prawdy uniwersalnej, pomijają jej konieczny związek z naturą realnego świata. Utożsamiają one prawdziwość głoszonych przez siebie twierdzeń z ich użytecznością, oczywistością, powszechną na nie zgodą, czy też zgodnością z twierdzeniami wcześniej uznanymi za prawdziwe²⁵. To, co w filozofii realistycznej zależy od natury bytu, filozofie nierealistyczne uzależniają od apriorycznych kryteriów poznania, które mają decydować o poprawności myślenia. Tym samym narażają one ludzkie poznanie na ingerencję mitu lub utopii²⁶. Poprawne myślenie bowiem nie jest czynnością poznawczą, lecz jedynie porządkującą świat bytów intencjonalnych, na który składają się zarówno treści nabyte w drodze doświadczenia, jak również ich wirtualne kreacje i modyfikacje. Końcowym efektem poprawnego myślenia jest niesprzeczny system zdań, który – jeżeli ignoruje prawdziwość w sensie klasycznym, jako *adaequatio rei et intellectus* – może przyjąć postać mitologiczną, bądź utopijną²⁷. Podstawową więc racją, dla której alumn wyższego seminarium duchownego potrzebuje filozofii realistycznej, jest sama jej specyfika. Dzięki niej, seminarzysta jest w stanie poznawać i głosić naukę Kościoła w sposób dorzeczny, chroniąc ją jednocześnie przed wpływami mitologii i utopizmu²⁸.

szukiwania prawdy, strzeżenia jej i dowodzenia przy równoczesnym uczciwym uznawaniu granic ludzkiego poznania. Trzeba też pomagać im w dostrzeganiu powiązań istniejących między argumentami filozoficznymi a tajemnicami zbawienia, które na teologii rozważa się w wyższym świetle wiary”.

²⁵ Por. K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia i kierunki filozofii*, Kęty-Warszawa 2004, s. 22-25.

²⁶ Zob. H. Kiereś, *Mit*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 7, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2006, s. 279-290; tenże, *Utopia*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 9, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2008, s. 619-626.

²⁷ Por. tenże, *Trzy socjalizmy*, Lublin 2000, s. 60-61.

²⁸ Filozofia realistyczna ze swojej natury chroni kulturę przed mitologizacją i utopizmem. Zob. H. Kiereś, *Człowiek i sztuka*, Lublin 2006, s. 155-167; P. Tarasiewicz

Ze swojej natury filozofia realistyczna prowadzi kleryka do głębszego poznania świata, Boga i człowieka. Dzięki niej jest on w stanie samodzielnie wydobyć z przygodnej rzeczywistości prawdę obiektywną i konieczną, dorzecznie i racjonalnie usprawiedliwić afirmację osobowego Absolutu jako Stwórcy wszechświata, a także sformułować taką antropologię, która respektuje osobowy charakter ludzkiej egzystencji skierowanej ku życiu wiecznemu. Zgłębiając arkania realizmu, alumn odkrywa naturalną symbiozę pomiędzy przyrodzonymi prawdami filozofii, a nadprzyrodzonymi prawdami wiary. Poznaje on jednocześnie, że specyfika objawienia judeo-chrześcijańskiego jest absolutnie nie do pogodzenia z jakimkolwiek relatywizmem – epistemologicznym, moralnym czy metafizycznym – jak również z materializmem, panteizmem, immanentyzmem, subiektywizmem czy ateizmem²⁹. Tym samym, na drodze edukacji filozoficznej przyszedł kapłan zdobywa intelektualną formację, która w istotny sposób rzutuje na jego studia teologiczne³⁰.

Ponadto potrzeba realizmu filozoficznego w trakcie formacji seminarysty wypływa z misyjnej natury chrześcijaństwa. Zadaniem seminarzysty, podobnie jak wszystkich katolików w świecie, jest szerzenie wiary w Jezusa Chrystusa poprzez świadectwo słowa i przykład

wicz, *Podstawowe zadanie filozofii w kulturze*, w: „Człowiek w kulturze” 18(2007), s. 227-240.

²⁹ G. M. Garonne, dz. cyt., s. 263-264. Zob. także: Z. Pawlak, dz. cyt., s. 368; oraz Jan Paweł II, *Pastores Dabo Vobis. Posynodalna Adhortacja Apostolska*, Rzym, 25 marca 1992, nr 52: „Istotnym składnikiem formacji intelektualnej jest studium filozofii, która prowadzi do głębszego rozumienia i interpretacji osoby, jej wolności, jej relacji ze światem i z Bogiem. Jest ona pilnie potrzebna nie tylko ze względu na związek między zagadnieniami filozoficznymi a tajemnicami zbawienia, badanymi przez teologię w wyższym świetle wiary, lecz również ze względu na powszechny dziś klimat kulturowy, w którym subiektywizm wyniesiony został do rangi kryterium i miary prawdy. Jedynie zdrowa filozofia może pomóc kandydatom do kapłaństwa w ukształtowaniu świadomości, która odzwierciedla konstytutywną więź pomiędzy duchem ludzkim i prawdą – tą prawdą, która objawia się nam w pełni w Jezusie Chrystusie”.

³⁰ Nt. relacji między filozofią a teologią, zob. S. Kamiński, *Teologia a filozofia*, „Summarium” 1993, t. 16/17 (1987/1988), s. 167-186; M. A. Krąpiec, *Filozofia w teologii*, Lublin 1998; B. Wald, *Filozofia w studium teologii*, tłum. J. Jakuszeko, Lublin 2006.

życia³¹. W realizacji tego zadania szczególną pomocą kandydatowi do kapłaństwa służy filozofia, która – kształtując w nim postawę umiłowania prawdy – pozwala głębiej rozumieć wiarę i owocniej przekazywać prawdę Ewangelii tym, którzy jeszcze jej nie znają³².

Wykształcenie kleroika w zakresie filozofii realistycznej znajduje swoje uzasadnienie również w naturze samego kapłaństwa. Kapłan ma być nie tylko świadkiem, ale i nauczycielem wiary. Powinien zatem odznaczać się wszechstronnym i głębokim rozumieniem treści, które głosi słowem i czynem. Z tej racji alumn na drodze swojej formacji intelektualnej powinien uzdolnić się do poznania Boga, przygotować się na przyjęcie światła Jego myśli i doprowadzić do duchowego z Nim zjednoczenia³³. Skuteczną pomocą w tym względzie służy mu filozofia. Z jednej bowiem strony, zabezpiecza ona pewność tej prawdy, w której kleroik rozpoznaje podstawę swego osobistego i całkowitego oddania się Jezusowi Chrystusowi w Jego Kościele. Z drugiej natomiast, odkrywając i uzasadniając prawdę, służy ona zachowaniu tożsamości kapłana i jego zaangażowania misyjnego i apostołskiego³⁴.

Kolejny argument na rzecz realizmu filozoficznego dotyczy okoliczności, w których spełnia się kapłańska misja głoszenia prawdy we współczesnym świecie. Przyszły kapłan już dziś konkuruje z coraz bardziej rozpowszechnionym w kulturze relatywizmem, subiektywizmem i eklektyzmem. Przedstawiciele relatywizmu uznają, że to, co jest prawdą dla jednych, może nie być prawdą dla innych. Zwolennicy subiektywizmu, uważając rozum za jedyne źródło poznania, stają się niezdolni do przyjęcia metafizycznej prawdy płynącej z realnie istniejącego bytu. Z kolei, reprezentanci eklektyzmu, korzystając

³¹ Por. Sobór Watykański II, *Ad Gentes. Dekret o działalności misyjnej Kościoła*, Rzym, 7 grudnia 1965, nr 11. N.B. podobnie jak buddyzm i islam, chrześcijaństwo jest także religią misyjną i kieruje swoje przesłanie do wszystkich ludzi. Jednakże, podczas gdy buddyzm wydaje się być religią kosmocentryczną, a islam teocentryczną, to chrześcijaństwo jest raczej antropocentryczne, co zdaje się potwierdzać postawa samego Boga, który „dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba [...] i stał się człowiekiem” (*Symbol Nicejsko-Konstantynopoliński*).

³² Zob. Jan Paweł II, *Fides et ratio*, nr 5; *Zasady formacji...*, s. 150.

³³ Por. *Zasady formacji...*, s. 107.

³⁴ Por. Jan Paweł II, *Pastores Dabo Vobis*, nr 52.

z różnych kontekstów filozoficznych, nie dbają ani o ich spójność i systematyczne powiązanie, ani o ich zgodność z prawdą chrześcijańską³⁵. W takim kontekście filozofia realistyczna, z uwagi na swój uniwersalny, dorzeczny i racjonalny charakter, jawi się jako skuteczna obrona posiadającej status dogmatu prawdy głoszonej przez Kościół.

Podsumowanie

Celem powyższych rozważań była próba odpowiedzi na pytanie o potrzebę filozofii w wyższym seminarium duchownym. W świetle przeprowadzonych analiz studia filozoficzne przyszłych kapłanów jawią się jako szczególna alternatywa dla nierzadko spotykanych wśród katolików poglądów fideistycznych. Za obecnością filozofii w programie zajęć seminaryjnych przemawia jednak nie tylko możliwość posłużenia się nią w celu zbudowania intelektualnych fundamentów pod wyznawaną i głoszoną przez kleryka wiarę religijną, która nie może obyć się bez rozumu i uchylić od trudu racjonalnego uzasadnienia swoich treści. Równie ważną racją wprowadzenia alumna w arkana *umiłowania mądrości*, zwłaszcza w zakresie klasycznej filozofii bytu, jest umożliwienie mu lepszego zrozumienia natury człowieka i otaczającej go rzeczywistości. Dzięki temu nabywa on uzasadnionego przekonania, że ludzki rozum jest w stanie poznać prawdę obiektywną i uniwersalną, w tym również prawdę o Bogu jako ostatecznej przyczynie wszystkiego, co istnieje. W konsekwencji staje się on zdolny do podjęcia rozumnego dialogu o prawdzie z coraz bardziej zglobalizowanym światem³⁶.

³⁵ Por. *Dominus Iesus*, nr 4.

³⁶ Por. Jan Paweł II, *Pastores Dabo Vobis*, nr 52.

A Philosophy in Catholic Theological Seminaries

Summary

The article aims at answering to the question whether students of the Catholic theological seminary do need any philosophy. Undertaken analyses lead to a conclusion that philosophy is an alternative for fideism which seems to be quite wide-spread among Catholics. However, the philosophical study by seminarians finds its reason not only in giving an intellectual support to their religious faith. The philosophy, especially the metaphysics, has its proper place in theological curriculum also for it enables the seminarians to acquire a better understanding of the human nature and the nature of all reality. The seminarians, by exercising the philosophy, strengthen their belief that the human reason can know an objective and universal truth, including a truth about God as an ultimate cause of all natural beings. In consequence, they become able to enter into a reasonable dialogue about truth with a more and more globalized world.